Kazior, Wdech

biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel
jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel
jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
więcej więcej więcej więcej więcej mieć

na śniadanie do swej kawy wypalamy sobie blanty
to nie czasy się zmieniły, my zmieniliśmy te caszy
by odnaleźć szczęście w życiu nie używam przeglądarki
ty nie bądź taki zachłanny, ciesz sie małymi rzeczami

pazerny 2 razy traci /2x
dlatego zyskuje spokój
gdy ty tracisz sos i braci
towar na stole ich mami
chciała by mówić mi papi
ja bym chciał sie tylko bawić
chociaż nie z ich dzieciakami
wierz mi sami z kumplami
to tylko duże dzieciaki
nikt nie oduczył nas marzyć
dlatego dziś sie spełniamy
mamy plany i sięgamy dalej
użyj wyobraźni
kiedyś obraz niewyraźny
dziś krystalizuję wizje
pokaże ci życie mała
to poczujesz się jak w filmie
nie poczujesz się jak w kinie
nie ściemniam gdy seans idzie
teraz wszystko dla mnie jasne
słońce idzie coraz wyżej
choć tyle razy czekałem aż po deszczu wreszcie wyjdzie

biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel
jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel

jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
więcej więcej więcej więcej więcej mieć

tyle razy upadałem
i tak celowałem wyżej
nie boje sie upaść, typie
zawsze jakoś sie wyliżę
nie stawaj nawet na chwile – sukces będzie coraz bliżej
mam gigantyczne ambicje i nie mogę sie ich wyrzec

mimo ze pochodzę stad, gdzie beton gniecie psychikę
kiedy melanż idzie łatwo ssie płynie
nie płynę z prądem, mordo, idę w swoja stronę
dlatego idę po swoje, tobie życzę jak najlepiej
na dziś mam wypierd***
od dziecka byłem … , zawsze pod telefonem
tyrr tyrr co tam ziomie
halo, tak sie robi siano
w głowie tylko sano
co rano rozkmina na banknot
to droga a nie cle
odróżniam kur* ludzi i ich wartość
jak wszystko zrobisz dla kasy
no to ty kur*** nie bardzo
ciągle biegnę ten maraton po lepszego jutra jakość
by dać bliskim, moim braciom, wszystko to co jest najlepsze
żeby bawić sie z uśmiechem i cieszyć sie każdym wdechem

biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel
jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
biorę wdech, palę jazz
lecę wyżej, jest ok
lecę wyżej, jest ok
dzień za dnie
trzymam ster
przed oczami widzę cel
jebać strach, jebać lęk
mogę sięgać po co chce
chce mieć więcej więcej więcej
więcej mieć
więcej więcej więcej więcej więcej mieć